

JERZY ŚLIWOWSKI

OŚRODEK PRZYSTOSOWANIA SPOŁECZNEGO I OCENA JEGO FUNKCJI

I

Jednym ze środków walki z recydywą jest w nowym kodeksie karnym umieszczenie skazanego po odbyciu kary w ośrodku przystosowania społecznego. Środek ten nie jest karą, bowiem nie figuruje na liście kar zasadniczych przewidzianych (rozdz. V) ani na liście kar dodatkowych (rozdz. VI), natomiast przewidziany jest jako jeden ze środków walki z recydywą w rozdz. VIII (powrót do przestępstwa). Unormowany jest on tam w art. 64 i 65.

Ośrodek przystosowania społecznego nie jest również w żadnym kontekście wymieniony w przepisach rozdz. XIII nowego kodeksu (środki zabezpieczające), stąd wniosek, iż ustawodawca wyraźnie nie zalicza go również do rzędu środków zabezpieczających. Powstaje w tych warunkach pytanie: czym w istocie rzeczy jest ośrodek przystosowania społecznego, do jakiego rzędu środków ze względu na swą istotę powinien być zaliczany? Odpowiedź może iść w rozmaitych kierunkach. Można twierdzić, że skoro ośrodek przystosowania społecznego nie jest karą, to musi być środkiem zabezpieczającym, bowiem nauka prawa karnego (lub penitencjarnego) często nie wychodzi poza tę alternację stosowanych środków ze względu na ich istotę. Można wreszcie, krytykując powyższe stanowisko, twierdzić, iż ośrodek przystosowania społecznego należy właśnie do rzędu innych środków, nie będących ani karą, ani środkami zabezpieczającymi. Niniejsze uwagi* będą poświęcone próbie rozwiązania tego niełatwego problemu.

Nie można zapominać o tym, iż szczegółowy „program” zastosowania ośrodka przystosowania społecznego przewidziany jest w k.k.w., a także w niedawno wydanym regulaminie ośrodka i że przy rozstrzygnięciu postawionego pytania należy mieć wzgląd na treść przepisów „trzeciego” kodeksu w tym zakresie.

Nie można zapominać również o tym, że zarówno nowy k.k., jak i k.k.w. omawiają w pewnej sekwencji środki przewidziane dla zwalczania recydywy. K.k. przewiduje w pierwszej kolejności zaostrenie kary w przypadku recydywy (art. 60, 61), następnie nadzór ochronny (art. 62,

63) i wreszcie ośrodek przystosowania społecznego (art. 64, 65). Z drugiej strony k.k.w. poświęca odrębny rozdział (XI) problemowi nadzoru ochronnego, następny zaś (rozdz. XII) — ośrodkowi przystosowania społecznego. Również interpretacja historyczna będzie nam musiała przyjść w sukurs, nie należy bowiem zapominać, iż sejmowa komisja wymiaru sprawiedliwości odrzuciła (a za nią uczynił to Sejm) jeden z przepisów przedłożonego projektu k.k.w. (dawny art. 102 projektu), co ma niepoślednie znaczenie dla określenia charakteru nowej instytucji.

Ośrodek przystosowania społecznego stosowany jest po wykonaniu kary względem recydywisty. Środek ten może być orzeczony pod tytułem zasadniczym w wyroku sądu meriti (art. 62 § 2 k.k.) bądź pomocniczo jako środek orzekany zamiast nadzoru ochronnego, gdy zastosowanie tego środka okazało się niewydolne (art. 64 k.k.). Nawet jednak w przypadku zastosowania tego środka pod tytułem zasadniczym orzeczenie to nigdy nie jest ostateczne, może być bowiem uchylone w toku wykonania kary, a na krótko przed jej odbyciem (art. 103 k.k.w.) w razie pomyślnych wyników w zakresie readaptacji społecznej skazanego.

Ośrodek przystosowania społecznego orzekany jest na czas względnie nie określony (art. 65 § 1 k.k.). Umieszczenie skazanego w ośrodku nie może trwać dłużej niż 5 lat, z tym iż może on być zwolniony już po upływie 2 lat (art. 65 § 2 k.k.), jeżeli istnieją podstawy do przypuszczenia, że po zwolnieniu nie popełni nowego przestępstwa.

Należy sobie zdać sprawę z tego, iż właśnie orzeczenie umieszczenia w ośrodku w formie i trybie wyroku na termin względnie nie określony upodabnia w wysokiej mierze środek ten do środka zabezpieczającego. Argument, iż rozumowanie takie jest niedopuszczalne, skoro sam ustawodawca nie wymienił go w rzędzie środków zabezpieczających ujętych w rozdz. XIII nowego k.k., jest zawodny i nieprzekonywający. Po pierwsze ustawodawca mógł z rozmaitych względów nie chcieć nazwać „z imienia” umieszczenia w ośrodku przystosowania społecznego środkiem zabezpieczającym, co nie może stać na przeszkodzie prawidłowej kwalifikacji środka z uwagi na kryteria merytoryczne, a po drugie w rozdz. XIII k.k. wymienione są jedynie środki zabezpieczające o charakterze leczniczym, a jeśli tak jest, to nie zachodzą żadne przeszkody w omówieniu w innym rozdziale kodeksu i pod jakimkolwiek tytułem umieszczenia w ośrodku przystosowania społecznego jako ewentualnego środka zabezpieczającego o charakterze nieterapeutycznym.

Należy przy tym zauważyć, iż niechęć „nomenklatury”, niechęć nazywania ośrodka przystosowania społecznego jego ewentualnym właściwym mianem: środka zabezpieczającego, wypływać mogła ze złych tradycji okresu międzywojennego, kiedy to słynny art. 84 k.k. z 1932 r. przewidywał umieszczenie wielokrotnych recydywistów w zakładzie dla niepoprawnych, wyraźnie kwalifikując ten skrajnie eliminacyjny środek jako pleno titulo środek zabezpieczający przewidziany przez rozdz. XII

kodeksu, poświęcony środkom tego rodzaju. Stąd właśnie mogła płynąć niechęć ustawodawcy 1969 r. do nazwania umieszczenia w ośrodku przystosowania społecznego ewentualnym właściwym mianem. I dlatego właśnie brak wymienienia ośrodka przystosowania społecznego w rządzie środków zabezpieczających przewidzianych przez kodeks karny z 19 IV 1969 r. sam przez się niczego jeszcze nie dowodzi.

Nie może ująć uwagę, że ośrodek przystosowania społecznego stoi w integralnym związku z instytucją nadzoru ochronnego, że — nawet więcej — w znacznym stopniu jest jego gwarantem, a w razie niewydolności — jego substytutem. Fakt powyższy nie ulega wątpliwości, chociażby dzięki wzmiankowanej sekwencji przepisów (w kodeksie karnym) i sekwencji rozdziałów (w kodeksie karnym wykonawczym), ale jeszcze bardziej charakterystyczne światło na ten fakt rzuca interpretacja historyczna niektórych przepisów k.k.w., o czym wyżej wzmiankowano. Art. 102 projektu k.k.w. przedłożonego przez rząd Sejmowi przewidywał, iż sąd penitencjarny mógł zarządzić umieszczenie przestępcy wielokrotnie powrotnego w ośrodku przystosowania społecznego zamiast orzeczonego w wyroku nadzoru ochronnego, jeżeli brak wyników resocjalizacji skazanego w zakładzie karnym uzasadniał przypuszczenie, że skazany po zwolnieniu popełni nowe przestępstwo, postanowienie w tej materii miało zapadać w ciągu ostatniego miesiąca odbywania kary pozbawienia wolności.

Przeciwstawieniem powyższego przepisu był obecny art. 103 k.k.w. przewidujący, iż w ciągu ostatniego miesiąca odbywania kary pozbawienia wolności przez wielokrotnego recydywistę sąd penitencjarny może w miejsce orzeczonego w wyroku umieszczenia skazanego w ośrodku przystosowania społecznego zarządzić poddanie go nadzorowi ochronnemu, jeżeli osiągnięte w toku wykonania kary wyniki resocjalizacji to uzasadniają. Oba te przepisy miały tworzyć swoistą „symetrię”. Tymczasem sejmowa komisja wymiaru sprawiedliwości postanowiła skreślić projektowany art. 102 k.k.w. Nie znamy przesłanek, jakimi kierowała się komisja, można jednak przypuszczać, a przypuszczenie takie będzie w pełni uzasadnione, iż przepis ten nosił określone cechy eliminacyjne, podczas gdy tradycja eliminacyjnych środków zabezpieczających potępionych już we wczesnym okresie rozwoju prawa ludowego (1948-1952) w teorii i w jednoznacznym orzecznictwie Sądu Najwyższego powinna być wyłączona we wszelkiej postaci w nowym prawie karnym, stąd konieczność usunięcia zeń nawet takich przepisów, które by w pośredniej formie przypominały dawną złą tradycję.

Dzięki powyższemu w k.k.w. pozostał tylko przepis (dzisiejszy art. 103) zezwalający zmienić wyrok skazujący względem wielokrotnego recydywisty wyłącznie na jego korzyść przez zastąpienie orzeczonego umieszczenia w ośrodku przystosowania społecznego nadzorem ochronnym, a więc środkiem łagodniejszym, bo pociągającym za sobą tylko

ograniczenie, a nie pozbawienie wolności. Fakt powyższy wyraźnie „ustawia” instytucję ośrodka przystosowania społecznego jeszcze bardziej „w służbie” nadzoru ochronnego, którego, jak powiedziano wyżej, ma być swoistym gwarantem, a w razie wykazanej niewydolności, substytutem.

Umieszczenie w ośrodku przystosowania społecznego może wprawdzie być orzeczone pod tytułem zasadniczym, bez żadnego funkcjonalnego związku z instytucją nadzoru ochronnego (art. 62 § 2 k.k.), jednak ten brak funkcjonalnego uzależnienia jest w gruncie rzeczy tylko pozorny. Z jednej strony bowiem art. 64 § 2 k.k. wyraźnie twierdzi, iż wobec wielokrotnego recydywisty sąd orzeka umieszczenie w ośrodku przystosowania społecznego, gdy orzeczenie nadzoru nie jest wystarczające dla zapobieżenia przyszłej potencjalnej przestępczości, a z drugiej zawsze może wchodzić w grę alternatywa przewidziana w art. 103 k.k.w. i sąd penitencjarny może, mimo orzeczenia w wyroku umieszczenia skazanego w ośrodku przystosowania społecznego, orzec poddanie go nadzorowi ochronnemu, jeżeli względy na jego resocjalizację to uzasadniają. Okazuje się, iż w istocie rzeczy umieszczenie w ośrodku przystosowania społecznego staje się zawsze gwarantem skuteczności i wydolności nadzoru ochronnego.

Ta cecha instytucji wpływa na uznanie jej za subsydiarną, za ostateczny środek, gdy nadzór ochronny nie spełnia roli, do jakiej jest przeznaczony.

Płynie stąd wniosek, że zarówno nadzór ochronny, jak i umieszczenie w ośrodku przystosowania społecznego służy tej samej idei i ma do spełnienia tę samą misję społeczną: skutecznego zwalczania recydywy przy pomocy środków penitencjarnych stosowanych możliwie oszczędnie w stosunku do największego dobra, jakim jest wolność obywatelska.

Nowe kodyfikacje karne charakteryzują się daleko idącym zniwelowaniem kontrastów między karami polegającymi na pozbawieniu wolności i takimi, które pociągają za sobą tylko jej ograniczenie. Zamiast dawnego kontrastu występuje tu stopniowe przechodzenie jednych środków w inne: środków ograniczających tylko wolność w środki wolności tej pozbawiające. W ten sposób zasadniczym kryterium szeregu kar operujących na kanwie wolności jednostki staje się idea ograniczenia wolności, wyrażająca się w łagodniejszy sposób w nieznacznym tylko tej wolności ograniczeniu, a w poważniejszych przypadkach w ograniczeniu dalej lub znacznie dalej idącym, przybierającym w skrajnych przypadkach postać tradycyjnego pozbawienia wolności, które jest nie czym innym, jak tylko daleko idącym, maksymalnym ograniczeniem, skrępowaniem wolności¹.

Słuszność powyższej tezy możemy obserwować również na gruncie

¹ Por. J. Śliwowski, *Zasady wykonania kary pozbawienia i ograniczenia wolności w nowych kodyfikacjach*. Warszawa 1969.

analizy nowej instytucji: ośrodka przystosowania społecznego. Ustawodawca sięga po tę broń dopiero w ostateczności i, jak się okazuje, w istocie rzeczy zawsze subsydiarnie w stosunku do również nowego środka, jakim jest nadzór ochronny względem wielokrotnych recydywistów. Ten nadzór jest środkiem tylko ograniczającym (wprawdzie w poważnym stopniu) wolność skazanego. Dopiero, gdy środek ten zawodzi, gdy okazuje się niewystarczający, ustawodawca sięga do środka silniejszego, bo pociągającego za sobą pozbawienie wolności w tradycyjnym znaczeniu, mimo że wykonywanego według bardzo złagodzonego reżimu i to na tyle, iż art. 95 § 1 k.k.w. mówi, określając cel o.p.s., o jego wykonaniu „w warunkach ograniczenia wolności”,

Za tym, że umieszczenie w ośrodku przystosowania społecznego jest środkiem zabezpieczającym (wprawdzie swoistego rodzaju) wydają się przemawiać nadto następujące argumenty:

Umieszczenie w ośrodku przystosowania społecznego stoi w niewątpliwym związku z instytucją nadzoru ochronnego. Funkcja „ochronności” tego nadzoru wyraźnie zaznaczona w jego nomenklaturze, jest synonimem jego charakteru zabezpieczającego, pojęcie chronienia bowiem mieści się w ramach pojęcia zabezpieczenia, a może tylko być rzeczą sporną, które z tych pojęć jest szersze, bądź też, czy mogą one być używane w sensie zamiennym. W każdym razie wspólna im jest funkcja obrony określonych wartości przed ewentualnością ich naruszenia, co jest istotą — ■ przynajmniej teoretycznie — wszelkich środków zabezpieczających. Charakter zabezpieczający nadzoru ochronnego wynika nadto z treści art. 91 k.k.w., w myśl którego sąd penitencjarny może zastosować względem skazanego nadzór ochronny przed ukończeniem odbywania kary, jeśli nie został orzeczony w wyroku, a brak postępów w realizacji skazanego w toku wykonania kary uzasadnia przypuszczenia, że po zwolnieniu popełni przestępstwo.

Skoro zatem na podstawie tych argumentów należy uznać nadzór ochronny za wolnościowy (tj. wykonywany bez pozbawienia wolności) środek zabezpieczający, mimo że i on również autentycznie nie jest zaszerogowany przez ustawodawcę do tego rodzaju środków (nb. zarówno k.k. jak i k.k.w. przewidują tylko takie środki zabezpieczające, jakie pociągają za sobą efektywne pozbawienie wolności), to w ramach argumentacji czysto logicznej *a minore ad maius* taka sama kwalifikacja musi być zastosowana do ośrodka przystosowania społecznego, który w świetle obowiązującego ustawodawstwa jest przeciw swoistym gwarantem i poręczycielem celów zapobiegających recydywie wówczas, gdy nadzór ochronny okazuje się niewydolny i trzeba zastosować dalej idące środki, tym razem związane — z wykonywanym wprawdzie liberalnie — niemniej jednak efektywnym pozbawieniem wolności.

Za taką samą kwalifikacją prawną umieszczenia w ośrodku przystosowania społecznego wydaje się świadczyć również redakcja wzmian-

kowanego art. 103 k.k.w. W myśl tego przepisu sąd penitencjarny może przed ukończeniem odbywania kary przez wielokrotnego recydywistę orzec nadzór ochronny zamiast orzeczonego w wyroku umieszczenia w ośrodku przystosowania społecznego, jeśli postępy w resocjalizacji skazanego są takie, iż dają podstawę do uzasadnionego przypuszczenia, że nadzór ten jest wystarczającym środkiem do powstrzymania skazanego od popełnienia przestępstwa (podkr. własne autora). Jest to argument dowodzący, *a contrario*, tezy, na stanowisku której stoję. Dozór ochronny można nawet wbrew wyrokowi skazującemu (prawomocnemu) zastosować do skazanego, jeśli zastosowanie surowszego środka (umieszczenia w ośrodku przystosowania społecznego) byłoby penitencjarnie nieuzasadnione dla osiągnięcia zasadniczego celu: zabezpieczenia społeczeństwa przed przyszłym ewentualnym powrotem recydywisty do przestępstwa. A czy to nie dowodzi, iż ośrodek przystosowania społecznego jest właśnie takim środkiem zabezpieczającym?

Wreszcie po tej samej linii idzie argument *ex art.* 104 k.k.w. Wbrew obowiązującemu ustawodawstwu (ustawa z 29 V 1957 r. o warunkowym zwolnieniu po znowelizowaniu ustawą z 17 II 1960 r.) nowy kodeks karny dopuszcza warunkowe zwolnienie recydywistów, nawet wielokrotnych, z tym iż (tylko w stosunku do tych ostatnich) obostrza warunki możliwości przyznania tego dobrodziejstwa. Art. 104 k.k.w. natomiast uchyla umieszczenie w ośrodku przystosowania społecznego recydywisty, jeśli — mimo istnienia takiej klauzuli w wyroku *meriti* — został on warunkowo zwolniony, z tym iż oddanie pod dozór ochronny jest wówczas obowiązkowe. I w tym przypadku wykonanie kary dało taki efekt resocjalizacyjny, iż dodatkowe pozbawienie wolności skazanego w ramach ośrodka przystosowania społecznego staje się z punktu widzenia ekonomii penitencjarnej bezcelowe. Resocjalizacja — ponad pierwotne przypuszczenie sądu *meriti* — osiągnęła w takim stopniu wyniki, iż dalsze zabezpieczenie społeczeństwa przed przestępcą w postaci dalej idącego środka pociągającego za sobą pozbawienie wolności stało się zbyteczne, a wystarcza mniej lub daleko idący środek zabezpieczający w postaci nadzoru ochronnego.

Niekiedy można usłyszeć opinię, iż umieszczenie w ośrodku przystosowania społecznego jest dla recydywisty *mutatis mutandis* tym samym, co wykonanie kary pozbawienia wolności w zakładzie otwartym (przejściowym) dla skazanego karanego po raz pierwszy. Obrazowość porównania idzie ponad jego słuszością i uzasadnieniem. Umieszczenie w ośrodku przystosowania społecznego przede wszystkim nie jest karą i do odbywania kary porównany być nie może. Odbywanie kary w zakładzie przejściowym jest po wtóre swoistym wyróżnieniem więźnia *in plus*. Umieszczenie w ośrodku przystosowania społecznego jest rezultatem negatywnej jego prognozy społecznej, odbywanie kary w warunkach zakładu przejściowego trwa krótko (do 6 miesięcy), przebywanie w ośrodku przystosowania społecznego trwać może do 5 lat. W tych warun-

kach porównanie takie musi upaść. Opiera się ono jednak na pewnej słusznej idei, tylko że jeden aspekt podobieństwa przyjmuje za podstawę utożsamienie dwóch zgoła odmiennych instytucji: podobnie jak odbywanie kary w zakładzie przejściowym jest stopniowym przejściem od tradycyjnego pozbawienia wolności (wprawdzie w złagodzonej formie) do jej pełnego odzyskania (przez zakończenie odbywania kary), tak samo umieszczenie w ośrodku przystosowania społecznego jest dla wielokrotnego recydywisty fazą przejściową między długotrwałą karą pozbawienia wolności a jej odzyskaniem; oczywiście, iż określenie fazy przejściowej jest rzeczą względną. Trudno uznać za fazę przejściową okres mogący trwać nawet kilka lat; niemniej jednak wielokrotny recydywista skazany na umieszczenie w ośrodku przystosowania społecznego przez ten okres przejść musi, stąd tendencja nazwania go fazą przejściową, zastrzegając się od razu co do niezupełnej ścisłości takiego sformułowania.

Czy wypowiedziane wyżej uwagi umożliwiają wypowiedzenie zdania co do charakteru ośrodka przystosowania społecznego? Wydaje się, że tak, z zastrzeżeniem wynikającym z faktu, iż podjęty temat jest tematem nowym, a badana instytucja instytucją pionierską.

Instytucja ośrodka przystosowania społecznego powinna być zaliczona do rzędu środków zabezpieczających, ale środków o innym charakterze, aniżeli zazwyczaj uznawane w prawie karnym. Większość, jeśli nie wszystkie dotychczasowe kodyfikacje, uznające istnienie środków zabezpieczających o charakterze nieterapeutycznym, stawiała na stanowisku nadawania tym środkom w większym lub mniejszym stopniu charakteru eliminacyjnego, co jednakowoż jest dowodem jednostronności i braku perspektywy naukowej. Mogą przecież istnieć środki zabezpieczające o charakterze wyraźnie wychowawczym. W ten sposób nie jest chyba błędem pogląd uznający umieszczenie nieletniego w zakładzie poprawczym za swoisty środek zabezpieczający. W każdym razie nie istnieje żadna przeszkoda natury teoretycznej wykluczająca współistnienie, w ramach odnośnych środków penitencjarnych, wątku wychowawczego i zabezpieczającego. Jest oczywiście łatwiej konstruować koncepcję środka zabezpieczającego o charakterze wprost eliminacyjnym, łatwiej, a nade wszystko prościej, ale czy słusznie? Czy idea zabezpieczenia z konieczności musi być realizowana tylko przez eliminację? Byłoby to sprzeczne z duchem ustawodawstwa socjalistycznego i dlatego właśnie wzorzec środka zabezpieczającego à la art. 84 k.k. z 1932 r. został i musiał zostać u nas wyeliminowany, dlatego na jego miejsce musieliśmy wprowadzić nowy wzór, którego wyrazicielem jest właśnie ośrodek przystosowania społecznego. Instytucja ta realizuje ideę środka zabezpieczającego w odmienny sposób, aniżeli czynią to inne kodyfikacje: poprzez oddziaływanie wychowawcze, poprzez readaptację społeczną recydywisty, poprzez rekonstrukcję jego osobowości, poprzez obustronne zabezpieczenie społeczeństwa przed recydywistą i recydywisty przed sobą samym, a to jest

chyba najdoskonalsza forma zabezpieczenia, bazująca na wyzwoleniu człowieka od złych więzów przykuwających go do „losu” recydywisty. Podobnie ocenia się istotę ośrodka przystosowania społecznego w dotychczasowej doktrynie. I. Andrejew² mówi: „[...] nie byłoby wielkiego błędu, gdyby się ośrodek przystosowania społecznego zaliczyło do środków zabezpieczających”, a W. Świda³ wręcz nazywa ośrodek przystosowania społecznego „resocjalizacyjnym środkiem zabezpieczającym”.

Taka wydaje się być nasza polska, nowatorska koncepcja mechanizmu działania ośrodka przystosowania społecznego. Koncepcja ta jest obecnie realizowana.

II

Rzecz w tym, że nowy polski wzorzec i model środka resocjalizacyjno-zabezpieczającego, jakim jest ośrodek przystosowania społecznego, stanowi bezwzględnie precedens. Według wiadomości autora model o podobnej strukturze nigdzie dotąd nie został wprowadzony w życie dlatego po prostu, że dotąd ustawodawstwom burżuazyjnym przyświecał wzór eliminacyjnego środka zabezpieczającego o charakterze nieterapeutycznym, natomiast ustawodawstwo socjalistyczne (nowy kodeks karny NRD w pewnym, nieznacznym zakresie, stanowi tu, być może, wyjątek), w ogóle instytucji tego rodzaju środków nie zna. Instytucja ośrodka przystosowania społecznego zatem stanowi precedens zarówno w odniesieniu do ustawodawstw socjalistycznych jak i burżuazyjnych.

Płynie stąd wielkie znaczenie zarówno teoretyczne i praktyczne nowej instytucji, jak i niebezpieczeństwa stojące na drodze jej rozwoju. Innymi słowy, przypadnie nam obecnie w udziale przeanalizowanie tego, co przemawia za rozwiązaniem konstrukcyjnym ośrodka przystosowania społecznego, jak i to, co stanowi przeszkodę w realizacji instytucji. Argumenty tego ostatniego rzędu nie będą jednak słowami krytyki, będą tylko próbą dostrzeżenia niebezpieczeństw, aby można im było zapobiec.

Najpierw zatem teoretyczna strona zagadnienia. Od chwili zrealizowania idei środków zabezpieczających, a więc od pierwszych dziesięcioleci bieżącego wieku, gdy idea rzucona przez Stoossa i Liszta zaczęła dawać konkretne wyniki, powstał poważny dylemat: w jaki mianowicie sposób zróżnicować wykonanie kary pozbawienia wolności i środków zabezpieczających, które przecież także pociągają za sobą pozbawienie wolności? Przecież skazanemu jest zupełnie obojętne, jak się nazywa miejsce, gdzie tej wolności jest pozbawiony: zakład karny czy też zakład zabezpieczający. Należy określić jakieś materialne kryterium różnicujące ustalające odmienny sposób wykonania kary i internowania zabezpieczającego, a to pod rygorem bankructwa idei wytrwale budowanej przez jej zwolenni-

² I. Andrejew, *Polskie prawo karne w zarysie*, Warszawa 1970, s. 287.

³ W. Świda, *Prawo karne, część ogólna*, Warszawa 1970, s. 378.

ków, idei w tak subtelny i zasadniczy sposób rozróżniającej koncepcje kary i środka zabezpieczającego.

Łatwo bardzo było zrozumieć, iż nieodnalezienie tego kryterium różnicującego stawia pod znakiem zapytania samą celowość, a zatem sam byt nowego nurtu polityki kryminalnej. Dlatego też to palące zagadnienie musiało być postawione na porządku dziennym rozważań i to w skali międzynarodowej. Miało to miejsce na X Międzynarodowym Kongresie Karnym i Penitencjarnym w Berlinie w 1935 r. Postawiono wręcz wówczas pytanie: w jaki sposób różnić się ma wykonanie kary i środków zabezpieczających polegających na pozbawieniu wolności. Z nadesłanych referatów oraz z dyskusji nad nimi przeprowadzonej na kongresie wynikała głęboka troska zabierających głos o znalezienie postulowanego zróżnicowania. W rezultacie jednak, mimo szeregu prób i chęci odnalezienia choćby mniej istotnych różnic — różnic takich w rzeczywistości nie znaleziono. Właściwą przyczyną tego było to, że różnic tych przy represyjno-eliminacyjnym wzorcu środka zabezpieczającego nie sposób było odnaleźć, gdy sama kara pozbawienia wolności w znacznym stopniu odgrywała rolę czynnika represji, a przy dłuższych karach również eliminacji.

Najlepszym dowodem zupełnego bankructwa prób zróżnicowania wykonania kary pozbawienia wolności i internowania zabezpieczającego jest jedno z względnie niedawnych orzeczeń belgijskiego Sądu Kasacyjnego z 27 II 1956 r. przyrównującego internowanie recydywistów (*mise à la disposition du gouvernement*) do kary pozbawienia wolności⁴. Mimo opozycji teoretyków tego rodzaju swoiste stwierdzenie „ekwiwalencji” posiada swój niewątpliwy wyraz. Dowodzi ono, wprowadzając na tle praktyki sądowej jednego z państw burżuazyjnych, że najwyższa instancja sądowa żadnej różnicy między karą pozbawienia wolności a internowaniem zabezpieczającym (o charakterze oczywiście eliminacyjnym) ustalić nie jest w stanie.

Z powyższych faktów można wyciągnąć jeden niewątpliwy wniosek: idea eliminacyjnych środków zabezpieczających (na wzór naszego dawnego zakładu dla niepoprawnych — art. 84 k.k. z 1932 r.) utrzymać się nie da. Praktyka nie może dostarczyć żadnego efektywnego probierza mogącego w jakimś stopniu uprawdopodobnić, iż wykonanie kary i środka zabezpieczającego w czymkolwiek się różni, a jeśli tak jest, to stosowanie takiego środka obok kary jest po prostu podwójnym ukaraniem, jaskrawym naruszeniem zasady *ne bis in idem*.

Nasz nowy kodeks karny, ale przede wszystkim kodeks karny wykonawczy z takiego stanu rzeczy wyciągnęły pełne konsekwencje. Dlatego nasze nowe ustawodawstwo odnalazło nowy, z gruntu odmienny model

⁴ Cyt. za C. de Briey, *Le participation judiciaire à l'exécution des sentences pénales*, Bruxelles 1969, s. 130 - 131.

środka zabezpieczającego, oparty na idei readaptacji społecznej i rewali-dacji wielokrotnego recydywisty. Poprzez z gruntu nową swą „bazę ideologiczną” środek ten uzyskuje zupełnie odmienny profil, nie tracąc nic ze swego charakteru zabezpieczającego, przeciwnie, pogłębiając jego nurt: gwarantując, jak rzecono, społeczeństwo przed przestępcą, a tegoż przestępcę przed nim samym. Czy taki model środka zabezpieczającego nowego typu nie spełnia z nadatkiem samego celu zabezpieczenia, a jednocześnie czy nie eliminuje groźnego niebezpieczeństwa, że się karze dwukrotnie człowieka za jeden i ten sam czyn?

Nie należy się dziwić, iż ustawodawca ludowy wyraźnie nie zaliczył ośrodka przystosowania społecznego do środków zabezpieczających, powstrzymując się niejako od nadania odpowiadającej mu nazwy. Ujemna tradycja nieterapeutycznych środków zabezpieczających w Polsce, środków, których podstawą była wyłącznie eliminacja przestępcy ze społeczeństwa, w znacznym stopniu to usprawiedliwia. Nie stoi to jednak na przeszkodzie, aby nowy środek polityki kryminalnej, jakim jest ośrodek przystosowania społecznego, nie nazwać właściwym mianem.

Na drodze rozwoju analizowanej instytucji stoi jednak wiele przeszkód. Każda z nich godna jest odrębnej analizy po to, aby tę przeszkodę zneutralizować. Na tym miejscu ograniczono się wyłącznie do ogólnikowych uwag.

Ośrodek przystosowania społecznego jest instytucją operującą w istocie pozbawieniem wolności. Na gruncie tej bazy skonstruowany jest cały mechanizm oddziaływania. Wprawdzie art. 96 § 1 k.k.w. mówi o tworzeniu rozmaitych ośrodków o różnym stopniu ograniczenia wolności, jednak mamy tu do czynienia z pozbawieniem wolności (w tradycyjnym znaczeniu) kształtującym się tylko w bardzo liberalny sposób i dlatego ustawodawca mówi tu o „ograniczeniu wolności”. Zwrot powyższy ma ogólny sens i dowodzi tylko uściślenia tradycyjnego, niezbyt ostrego pojęcia pozbawienia wolności, które zawsze w mniejszym lub większym stopniu jest tylko jej ograniczeniem. Ta sama myśl przyświeca art. 95 § 1 k.k.w., który mówi o oddziaływaniu resocjalizacyjnym ośrodka w warunkach ograniczenia wolności.

Inną rzeczą jest, iż ustawodawca, dwukrotnie podkreślając kryterium tego ograniczenia wolności w dwu naczelnym przepisach, na których ma się oprzeć wykonanie tego środka, niewątpliwie wyraźnie chciał się odciąć od wszelkiego upodobania nowego środka do kary pozbawienia wolności. Konceptyjnie niewątpliwie mu się to udało. Praktycznie — jakże wiele będzie zależeć od umiejętnego „dawkowania” tego ograniczenia wolności na tle rozmaitych typów ośrodków. Wydaje się, iż można wysunąć hipotezę stworzenia paru takich typów: ośrodek dla młodocianych wielokrotnych recydywistów, ośrodek typu „zwykłego”, ośrodek dla multyrecydywistów wykazujących cechy niepełnej wydolności psychicznej i wreszcie ośrodek kobiecy. Będzie wymagać wiele trudu i sta-

rań, cierpliwości, umiejętności i wycucia, a zwłaszcza wiele znajomości ludzkiej psychologii, aby umiejętnie zróżnicować i wypełnić je konkretną penitencjarną treścią⁵. Ustawodawca wystawia tu wykonawców idei ośrodka na ciężką próbę, ale nie mogło przecież zresztą być inaczej wszędzie tam, gdzie będzie chodzić o praktyczną realizację idei ośrodka.

Następna trudność powstaje w odniesieniu do materiału ludzkiego i to w podwójnym aspekcie: zarówno skazanych umieszczonych w ośrodku, jak i personelu kierowniczego i wychowawczego.

Jeśli chodzi o recydywistów przebywających w ośrodku, to należy sobie w pełni zdać sprawę z tego, iż będzie to element ogromnie skorumpowany i wykolejony, element który na pewno będzie sprawiać bardzo wielkie trudności, gdy idzie o kierowanie nim, po prostu dlatego że chodzić będzie o osobników, których droga życiowa powrotu do przestępstwa skutecznie oparła się wszelkiemu resocjalizacyjnemu oddziaływaniu orzekanych dotąd wobec nich kar. Element ten będzie tym razem, przed osadzeniem w ośrodku, poddany szczególnie długotrwałej, a przeto i surowszej karze. Po jej zakończeniu przejście do znacznie łagodniejszego reżimu ośrodka będzie dla skazanych niewątpliwie wstrząsem i na tym chyba ustawodawca w znacznym stopniu opierał swe rachuby co do pierwszego momentu resocjalizacyjnego oddziaływania ośrodka.

Nie należy zapominać jednak, iż nie tylko ogólnie panujący w ośrodku reżim ma stanowić zdecydowane przeciwieństwo surowego reżimu panującego w zakładach karnych dla recydywistów, ale że w stosunku do nich zniesione są rygory ograniczające widzenia i korespondencję, że wolno im korzystać z własnej odzieży (art. 101 k.k.w.), ale także, iż przewidziane jest w ośrodku powołanie samorządu osób tam osadzonych (art. 98 k.k.w.) oraz — przynajmniej w zasadzie — możliwość poruszania się na określonym terenie w pobliżu ośrodka (art. 100 k.k.w.), a także możliwość uzyskania czasowego zwolnienia (urlopu) z ośrodka (art. 107 k.k.w.). Udobstępnienie tych możliwości, szczególnie dotąd zdemoralizowanym i wykolejonym, nadaje w tych warunkach stosowanemu wobec nich środkowi aspekt szczególnego humanizmu przepojonego troską o ich resocjalizację, niemniej jednak nie może ukrywać przed nimi stwierdzenia, że kierowanie takim zespołem ludzkim będzie szczególnie trudne. To prawda, iż na przełomie XIX i XX w. podobnym w znacznym stopniu elementem ludzkim kierował twórca samorządu więziennego, amerykańsin T. Mott-Osborne, jednak nie można wymagać od każdego kierownika ośrodka, aby należał do rzędu najwybitniejszych penitencjarystów w skali światowej.

Ośrodek przystosowania społecznego jest traktowany przez ustawodawcę jako uzupełnienie akcji resocjalizacyjnej przedsięwziętej w ramach

⁵ W grę wchodzi tu przecież pozbawienie wolności, a więc użyte określenie „penitencjarna” wydaje się być jak najbardziej na miejscu.

nadzoru ochronnego, jednocześnie zaś jako gwarant tego rodzaju akcji w przypadku, gdyby ona sama okazała się niedostateczna. Stąd konieczność dokładnego i przemyślanego w szczegółach zsynchronizowania obu form oddziaływania, ponieważ nadzór ochronny niewątpliwie wymaga również szczególnie dobranego, wykształconego i wyselekcjonowanego personelu. Ponieważ przy nadzorze ochronnym ciężar będzie spoczywać na kuratorach tego nadzoru, a z drugiej strony ośrodek przystosowania społecznego powinien być traktowany jako swoiste przedłużenie i wzmocnienie zapoczątkowanej przez nadzór akcji resocjalizacyjnej, przeto może tu wystąpić z projektem alternatywnego zatrudnienia w ramach nadzoru i kierownictwa ośrodka przystosowania społecznego tych samych pracowników społecznych, których przecież łączy jedna i ta sama idea i jedno i to samo pole działalności. Być może nawet sieć kierowniczego personelu można by rozciągnąć na dawnych sędziów penitencjarnych. Koncepcja ta ma za sobą argument, iż osoby powołane do określonego rodzaju działalności szczególnie dokładnie mogą poznać mechanizmy, które przyczyniają się do niepowodzenia tej akcji, a zatem tym skuteczniej mogą je neutralizować i zwalczać w drugiej fazie stosowania oddziaływania resocjalizacyjnego w ramach działalności ośrodka przystosowania społecznego. Jest to jednak tylko jeden z możliwych sposobów skoordynowania oddziaływania nadzoru ochronnego i działalności ośrodka przystosowania społecznego. Życie i praktyka na pewno wskażą dalsze.

III

W, dniu 5 IX 1970 r. ukazało się Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości nr 74/70/P ustanawiające tymczasowy regulamin ośrodków przystosowania społecznego. Ma ono duże znaczenie dla niniejszych wywodów, realizuje bowiem bezpośrednio polską koncepcję nowego środka.

Zarządzenie wprowadza przede wszystkim indywidualizację ośrodków zgodnie z art. 96 § 1 k.k.w., przeprowadzając ich podział na ośrodki o zwykłych warunkach oddziaływania resocjalizacyjnego, ośrodki o surowszych warunkach tego oddziaływania oraz ośrodki przeznaczone dla osób wymagających stosowania szczególnych środków leczniczo-wychowawczych (§ 2 zarządzenia).

Drugim bardzo zasadniczym przepisem jest § 4 zarządzenia ustanawiający swoisty system wolnej progresji w ramach ośrodka. Przepis ten nawiązuje do art. 95 k.k.w. i poleca stopniować uprawnienia osoby przebywającej w ośrodku, w szczególności w zakresie swobodnego poruszania się poza ośrodkiem, form uczestniczenia w pracy społeczno-wychowawczej, w działalności samorządu ośrodka, oraz w zakresie form i częstotliwości odwiedzin skazanego przebywającego w ośrodku — w zależności od postępów w procesie resocjalizacji. Giętkie uzależnienie rozszerzenia

uprawnień skazanego od tych postępów jest właśnie istotą systemu wolnej progresji. Na podkreślenie zasługuje troska o należyte funkcjonowanie samorządu wyraźnie dopuszczonego w sensie fakultatywnym przez art. 98 k.k.w. Zaznaczyć przy tym należy, iż samorząd skazanych na karę pozbawienia wolności dopuszczony jest tylko w pełnej postaci w niektórych typach zakładów karnych.

W wyżej przytoczonych wywodach podkreślaliśmy liberalny reżim ośrodków przystosowania społecznego. Była to konieczność wypływająca z podstawowych założeń idei tych ośrodków. Liberalizm tego ustroju idzie tak daleko, iż natchnął ustawodawcę do odpowiedniego sformułowania treści art. 95 § 1 k.k.w. („Umieszczenie w ośrodku przystosowania społecznego ma na celu dodatkowe oddziaływanie resocjalizacyjne w warunkach ograniczenia wolności [...]”). Liberalizm powyższy wyraża się w zasadniczym zniesieniu wszelkich ograniczeń w zakresie korespondencji i odwiedzin skazanego (art. 101 k.k.w.), w możliwości poruszania się w pewnym kręgu w pobliżu ośrodka (art. 100 k.k.w.), w możliwości dysponowania całym swym zarobkiem po pokryciu zryczałtowanych kosztów pobytu w ośrodku (art. 99 §§ 2 i 3 k.k.w.), a także w niektórych innych ułatwieniach. Regulamin powołany idzie jeszcze nieco dalej: § 10 p. 2 uprawnia kierownika ośrodka do zezwolenia członkowi rodziny skazanego na pozostanie na terenie ośrodka przez określony czas, zobowiązując go do pokrycia kosztów pobytu.

Ta tendencja do możliwie daleko idącego złagodzenia położenia prawnej osoby osadzonej w o.p.s. znajduje swój wyraz jeszcze w dalszych przepisach. I tak skazany może być zatrudniony przy wykonywaniu pracy nakładczej (§ 13 p. 3 zarządzenia), a kierownik ośrodka może zezwolić osobie umieszczonej w ośrodku na uczęszczanie do odpowiedniej szkoły położonej w pobliżu ośrodka (§ 16 p. 2). Jest to aktualizacja cytowanego przepisu art. 100 k.k.w. zezwalającego skazanemu na poruszanie się w pewnym kręgu w pobliżu ośrodka. Wspomniana tendencja liberalna znajduje również swój wyraz w zestawie pozytywnych bodźców penitencjarnych, jakimi są nagrody (§ 19), w szczególności w możliwości udzielenia zezwolenia osobie umieszczonej w ośrodku na pobyt poza nim w okresie do 5 dni, w udzieleniu zezwolenia na spędzenie urlopu wypoczynkowego poza ośrodkiem (skazany na karę pozbawienia wolności okres wypoczynku spędza w zakładzie karnym) oraz w zezwoleniu na czasowe opuszczenie ośrodka. Ta ostatnia możliwość jest aktualizacją przepisu art. 107 § 1 k.k.w. („Skazanemu można udzielić zezwolenia na czasowe opuszczenie ośrodka w celu sprawdzenia postępów resocjalizacji albo tytułem nagrody za wzorowe zachowanie i stosunek do pracy [. . .]”). Dalszym przejawem tego samego kierunku polityki penitencjarnej jest przepis § 23 p. 1 regulaminu, upoważniający kierownika ośrodka do wystąpienia z wnioskiem o umieszczenie osób tam przebywających poza samym ośrodkiem w celu wykonywania pracy lub kontynuowania nauki połączonej

z wykonywaniem zawodu, jeśli istnieją podstawy do przypuszczenia, że w ten sposób zostaną osiągnięte lepsze efekty resocjalizacyjne. Decyduje o tym sąd penitencjarny. Jest to przepis przypominający art. 74 k.k. z 1932 r., zezwalający na umieszczenie przez kierownictwo zakładu poprawczego dotąd tam przebywającego nieletniego w określonym środowisku na odpowiedni okres czasu. Ta sama zasada dotyczyć będzie umieszczonych w o.p.s. skazanych: analogiczne przepisy uzasadnione są tymi samymi względami celowości penitencjarnej. Raz ustalony okres pobytu skazanego poza ośrodkiem może być przedłużony na wniosek kierownika ośrodka, a jeśli zachodzą odpowiednie warunki (należy to rozumieć jako osiągnięcie celu oddziaływania resocjalizacyjnego), skazany na takiż wniosek może zostać zwolniony (§24 p. 2).

Opisane wyżej szczególne warunki ustrojowe i organizacyjne odnosiły się do podstawowej postaci ośrodka, jaką jest ośrodek o zwykłych warunkach oddziaływania resocjalizacyjnego. Oczywiście, iż pobyt w ośrodkach o surowszych warunkach oddziaływania poddany jest bardziej napiętym rygorom. Przebywają tam osoby bądź wyraźnie skierowane przez sąd penitencjarny ze względu na ich agresywną postawę lub uporczywe uchylanie się od wykonywania nałożonych na nie obowiązków i stwarzają przez to zagrożenie społeczne, bądź zostały skazane na karę dyscyplinarną przeniesienia do ośrodka tego typu (§ 26 pp. 1 i 2). Okres pobytu w ośrodku tego typu pomyślany jest jednak jako okres przejściowy: nie określa się go z góry, z tym iż nie powinien trwać krócej niż 6 miesięcy, długotrwałość jego zależy od postępów skazanego w zakresie resocjalizacji (§ 27 i 34). Różnica w reżimie ośrodka w porównaniu do ośrodka o typie podstawowym polega na nakazie (od którego można odstąpić) zatrudnienia skazanego wyłącznie wewnątrz ośrodka, na ograniczeniach w zakresie widzeń i korespondencji, sferze nagród (w zakresie swobody poruszania się poza ośrodkiem), w zakresie czynionych zakupów, a także w niemożności umieszczenia skazanego poza ośrodkiem (§ 30 i 31). Również wymierzane kary dyscyplinarne mogą być tutaj znacznie surowsze.

Stosunkowo najmniej miejsca poświęca regulamin ośrodkom dla osób wymagających stosowania szczególnych środków leczniczo-wychowawczych. Są tam kierowani przez sąd penitencjarny bądź przez kierownika osobnicy po przebytych chorobach psychicznych, psychopaci, charakteropaci, oligofrenicy i nałogowi alkoholicy wymagający odrębnego traktowania (§ 35). Panujący w nich reżim poddany jest dyrektywom wynikającym z potrzeby uwzględnienia osobowości lub stanu zdrowia (§ 36).

Art. 98 k.k.w. zezwala na organizację samorządu w o.p.s. Jest to przepis śmiały z uwagi na dużą demoralizację większości skazanych, odpowiadający jednak w pełni specyficznemu prawnemu profilowi ośrodków. Przepis ten jest uzupełniony przez regulamin (§ 22), który zezwala przekazać samorządowi rozpatrywanie spraw o drobne przekroczenia i wymierzanie za nie łagodniejszych kar dyscyplinarnych. Ze zrozumia-

łych względów nie organizuje się samorządu w ośrodkach o surowszych warunkach oddziaływania.

Omówiony regulamin jest tymczasowy. Zgromadzone doświadczenie pierwszego okresu praktyki w ośrodkach może przyczynić się do potrzeby wprowadzenia niezbędnych zmian.

W ten sposób nowe nasze ustawodawstwo karne i penitencjarne wprowadziło w życie zakład penitencjarny nowego typu, celem którego jest efektywność i wydolność walki z recydywą, łącząc dwa kryteria oddziaływania: postulowaną skuteczność i możliwie najdalej posuniętą oszczędność w stosowaniu środków przymusu i ograniczenia wolności ludzkiej, co jest tak bardzo charakterystyczne dla kryteriów socjalistycznego humanizmu.

LE CENTRE DE READAPTATION SOCIALE ET L'ESTIMATION DE SA FONCTION

R é s u m é

Dans cet article l'auteur parle d'une nouvelle institution du droit pénal polonais concernant la lutte contre la récidive, à savoir du centre de réadaptation sociale.

C'est une institution créée en même temps que la surveillance de sauvegarde par le code pénal polonais du 19 avril 1969. La surveillance de sauvegarde consiste en un contrôle du comportement du récidiviste après qu'il ait effectué sa peine d'incarcération, au contraire le centre de réadaptation sociale est un établissement pénitenciaire spécial vers lequel on dirige le récidiviste après qu'il ait effectué sa peine d'incarcération. Le temps d'internement dans ce centre ne peut dépasser 5 ans et le condamné peut être libéré après 2 ans.

L'auteur étudie la question suivante: comment peut-on définir l'essence de ce centre? Il ne fait aucun doute que ce n'est pas une peine. C'est une mesure spécifique qui consiste à limiter fortement la liberté du condamné ce que reflète le séjour dans un établissement de type spécial (toutefois le régime de cet établissement est relativement libéral et l'administration de l'établissement peut autoriser le condamné à circuler librement aux alentours du centre).

Le temps d'internement n'est pas déterminé de façon stricte, il ne peut dépasser 5 ans, avec la possibilité d'une libération après 2 ans.

L'auteur conclue que c'est une mesure de sûreté spéciale se différenciant fortement des mesures de sûreté prévues dans les codes pénaux bourgeois (entre autres dans l'ancien code pénal polonais de 1932) qui possèdent un caractère éliminatoire. Le centre de réadaptation sociale, au contraire, est une mesure de sûreté resocialisante et éducative, et débute par là un nouveau genre de ces mesures.

Cette institution semble constituer un précédent en ce qui concerne les mesures prévues par la politique criminelle dans l'aspect de la législation comparative.

Le centre de réadaptation sociale est dans peu de cas mentionné directement dans la sentence condamnant le récidiviste. Cela peut avoir lieu envers un récidiviste maintes fois condamné, si le tribunal juge que la surveillance de sauvegarde est insuffisante. Dans les autres cas, le centre de réadaptation sociale est décidé par un tribunal pénitenciaire (l'institution du tribunal pénitenciaire a été effectuée

par le code pénal pénitenciaire de 1969) au cas où le condamné se déroberait à la surveillance de sauvegarde.

Le centre de réadaptation sociale est donc une mesure envers laquelle devraient régner: mesure, épargne et justification pénitenciaire. Il existe trois types de centres de réadaptation sociale: les centres avec de conditions de resocialisation normales, les centres avec des conditions de resocialisation plus sévères, et les centres conçus pour les personnes nécessitant des moyens thérapeutiques et éducatifs spéciaux.